REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 20 MARCA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 79

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Tajne układy Francji z Czechosłowacją.

W razie wojny Polski z Niemcami Francja i Czechy stają po stronie Polski, ale w zatargu Polski z Rosją—zachowują neutralność!

Paryż oraz Benesz twierdzi, iż dokumenty są sfałszowane, natomiast w Berlinie wierzą w ich autentyczność.

Berlin, 19 marca.

„Berliner Tageblatt" ogłasza szereg dokumentów, dotyczących rzekomo tajnych umów, zawartych pomiędzy Francją a Czechosłowacją.

W dniu 28 października 1918 roku przed zakończeniem wojny podpisany został tajny układ, według którego 60 oficerów francuskich miało na przeciąg lat 10 kierować organizacją armji czechosłowackiej na wypadek wojny z Niemcami, oficerowie ci mieli objąć dowództwo armji czechosłowackiej. Do układu tego dołączono w kwietniu roku 1921 postanowienie, że wojska czechosłowackie zajmą w razie potrzeby Wiedeń, Linz i Salzburg jako też i austrjackie obwody przemysłowe.

W listopadzie roku 1921 zobowiązał się Benesz podjąć wspólnie z Francją kroki gospodarcze, polityczne i wojskowe, skierowane przeciwko Niemcom, na wypadek zakłócenia przez nie spokoju w Europie środkowej.

W dniu 25 grudnia 1923 r. podpisany został tajny protokół, który przewiduje przystąpienie do tego układu Jugosławji, a następnie związek z Polską i Rumunją. Po pewnym jednak czasie ten ostatni protokół został skasoway, ponieważ odnośne układy obronne ustaliły odmienne uregulowanie stosunków. Benesz obiecał mianowicie, życzliwe przyjęcie i poparcie nowych projektów wojskowych Francji. Poincare zaś zapewnił ze strony Francji nieograniczoe kredyty na rozbudowę czeskich sił zbrojnych.

UMOWA FRANCJI Z CZECHAMI.

Najważniejszym dokumentem — pisze dalej „Berliner Tageblatt" — jest dokument z dnia 25 stycznia r. b., a zatem pochodzący z tego samego dnia, w którym podpisana została deklaracja pomiędzy Francją a Czechosłowacją.

Dokument ten zawiera następujące postanowienia:

1. Czechosłowacja staje w razie wojny z Niemcami z całą swoją siłą zbrojną po stronie Francji wzamian za co Francja zobowiązuje się w razie wojny Czechosłowacji z Niemcami, tym ostatnim również wypowiedzieć wojnę.

2. W razie wojny Polski z Niemcami obaj kontrahenci stają po stronie Polski.

3. W razie wojny między Czechosłowacją a Węgrami użycza Francja Czechosłowacji pomocy w materjałach wojennych.

4. W razie zatargu Polski z Rosją obie strony zachowują neutralność. Z Rosją należy nawiązać przyjazne stosunki. Atak Rosji na Rumunję powoduje popieranie Rumunji materjałem wojennym.

5. Popieranie Rosji przez Niemcy w razie wojny rosyjsko-polskiej powoduje wypowiedzenie wojny Niemcom przez obu kontrahentów.

6. Niezależne pozostaje stanowisko obu stron wobec Włoch, ale dążenia Włoch do opanowania morza Śródziemnego mają zwalczać obaj kontrahenci.

7. Przy odżyciu ruchu, zdążającego do przyłączenia republiki austrjackiej do Niemiec, zwracają obaj kontrahenci uwagę rządu związkowego w Wiedniu na skutki wypływające z obsadzenia republiki austrjackiej przez wojska sojusznicze. Przy powrocie Habsburgów do Węgier, zobowiązuje się Francja do natychmiastowego wstrzymania kredytów. Przy usiłowaniu przywrócenia Hohenzollernów w Niemczech wejdą w życie sankcje.

Dalej ogłosza „Berliner Tageblatt" znów tajny układ, który p. Benesz przedłożył ministrowi spraw zagranicznych w Białogrodzie Nincziczowi, z dołączonym protokółem, w którym zaznaczone jest odrucene tego układu prez Jugosławję.

Układ przewiduje, że na wypadek napadu Węgier na Jugosławję, albo Czechosłowację, obie strony udzielą sobie wzajemnie militarnego poparcia.

DEMENTI FRANCUSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 19 marca.

Agencja Havasa donosi, że informacje „Berliner Tageblattu" szczegółowo przedstawiające istnienie rzekomego tajnego układu pomiędzy Francją a Czechosłowacją są zmyślone. Agencja Havasa donosi, że istnieje jedynie traktat z 25 stycznia, który został opublikowany i zakomunikowany Lidze narodów zgodnie z paktem Ligi.

BENESZ RÓWNIEŻ ZAPRZECZA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 19 marca.

Czechosłowackie biuro prasowe donosi: W komisji spraw zagranicznych deputowany Kadka (niemiecko-demokratyczne stronnictwo wolnościowe) zainterpelował ministra spraw zagranicznych w sprawie artykułów w „Berliner Tageblacie" o rzekomem traktacie tajnym między Francją a republiką czechosłowacką.

Minister Benesz stwierdził w odpowiedzi, że jak już kilkakrotnie oświadczał publicznie, nie zawarł i nie podpisze traktatu tajnego. Ne mogę zaprzeczać wszystkim fałszom, które w całym świecie są fabrykowane. Minister daleki jest od tego, by przypisać członkom komisji to, że wierzą w podobne głupstwa fałszerzy. Fałszerze ci, ciągnął dalej Benesz, są nieukami i zbrodniarzami. Dokumenty ogłoszone w „Berliner Tageblacie" świadczą o nieświadomości fałszerzy.

BERLIN TWIERDZI, ŻE DOKUMENTY SĄ PRAWDZIWE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 19 marca.

Tutejsze poselstwo czechosłowackie ogłasza komunikat, iż między Francją i Czechosłowacją nie istnieje traktat tajny. Do tego komunikatu dodaje „Berliner Tageblatt" komentarz, iż spodziewał się zaprzeczenia.

Rewelacje „Berliner Tageblattu" wzbudziły duże zainteresowanie w Niemczech. Prasa dowodzi że treść traktatu jest tak sformułowaną, iż wydaje się być prawdziwą. Zaprzeczenie czeskie jest utrzymane w takiej formie, że zdaje się potwierdzać autentyczność omawianych dokumentów.

Polityka militarna Francji.

Enuncjacje polityczne amerykańskiego miljardera.

Paryż, 19 marca.

W izbie przy debatach nad ogólną organizacją armji oświadczył sprawozdawca Fabry: polityka militarna francuska jest wybitnie defensywna i oparta na następujących podstawach:

1) obrona terytorjum państwowego od wszelkiej inwazji;

2) eksploatacja wszystkich środków terytorjum w czasie wojny;

3) terytorjum państwowe nie ogranicza się na granicach metropolji;

4) zjednanie sobie jako aljantów możliwie wielkiej ilości państw.

Fabry dodał w końcu, że wszyscy francuzi, szczególniej uczestnicy wojny zachowali w pamięci jej okropności, wobec czego polityka francuska musi być ściśle dostosowana do konieczności obrony narodowej.

MORGAN O TĘŻYŹNIE FRANCJI.

Paryż, 19 marca.

„Eclaire" de Nice" ogłasza rozmowę swego współpracownika z Morganem przed odjazdem tego ostatniego do Neapolu. Z rozmowy tej wynika, że Morgan jest bardzo zadowolony z uchwalenia przez senat francuski nowych podatków.

Morgan oświadczył:

„Niemcy muszą wypełnić swoje zobowiązania, narazie jednak dopóki tego nie uczynią, Francja dobrze zrobiła, iż sama sobie pomogła. Kupiec, który sto razy ma prawo do żądania swych wierzytelności, których mu jednak dłużnik nie zapłaci, jest tak samo przed bankructwem, mimo, że jest w posiadaniu prawa. Francja uczyniła wszystkie wysiłki, które były konieczne do zrównoważenia budżetu. Musimy mieć zaufanie nietylko do naturalnych bogactw kraju, lecz także do poczucia obowiązkowości i ofiarości obywateli. Przy dalszych odpowiednich wysiłkach stanie Francja na niezwyciężonym stanowisku gospodarczem, a Ameryka stać będzie zawsze po jej stronie, gdyż wie, że można liczyć na Francję, jako pierwszą w walce o prawo. Świat finansowy uznaje to i dał tego dowody. Ojciec mój okazał to po wojnie w roku 1870, a ja z podziwem patrzę na jednomyślność finansistów amerykańskich którzy w ostatnich dniach poszli za moją odezwą, aby dopomóc Francji do pokonania koalicji, zwróconej przeciwko francuskiej walucie.

Nic nie usprawiedliwia panik, oświadczył w dalszym w dalszym ciągu swego wywiadu Permont Morgan, gdyż wasze bogactwo narodowe zwiększyło się potężnie od 2 lat. Wrogowie Francji sądzili iż uda się im zachwiać zaufaniem narodu francuskiego w swe siły. Byliśmy dumni z naszych dawnych towarzyszy broni, widząc z jaką wiarą kraj Wasz opiera się tym atakom i jak wasi obywatele miasi naśladowali przykład Niemców, byli gotowi do poniesienia niezbędnych ofiar. Niechże Francja kroczy dalej po tej drodze a przed upływem dwóch lat zajmie ona w dziedzinie ekonomicznej to przodujące stanowisko, jakie zajmowała przed wojną. Będę wówczas głęboko szczęśliwy, zakończył Morgan, gdyż kocham wasz piękny kraj i wasz naród, który jest odważny i szlachetny.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

WYJAZD P. CHŁAPOWSKIEGO DO PARYŻA.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Dowiadujemy się, że nowy poseł polski w Paryżu, p. Alfred Chłapowski, wyjeżdża do Paryża w celu objęcia swego stanowiska we środę 26 b. m.

3000 PASZPORTÓW NA CAŁĄ POLSKĘ.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Wczoraj zakończyła swe obrady komisja międzyministerjalna, która ustaliła, że w roku bieżącym ilość ulgowych paszportów wynosić może do 3000. Ulgowy paszport ma kosztować 25 franków.

BADANIA WYPADKÓW KRAKOWSKICH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 19 marca.

Sejmowa komisja dla zbadania wypadków w Krakowie, Tarnowie i Borysławowie pod przewodnictwem posła Kozłowskiego (ZLN.) w obecności ministra sprawiedliwości Wyganowskiego i przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych wysłuchała referatu posła Libermana o zajściach w Borysławiu 6 listopada ubiegłego roku. Komisja ustaliła listę świadków urzędowych oraz zażądała protokułu sekcji zwłok zabitych osób, celem stwierdzenia z jakiej broni zostali zabici. Co do świadków prywatnych, komisja uchwaliła powoływanie ich w razie potrzeby. Ustanowiono również wyjazd do Borysławia odroczyć do 1 kwietnia.

Eksplozja dynamitu w Czechach.

Praga, 19 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Czeskosłowackie biuro prasowe donosi: Dziś o godz. 12 w południe odczuta została gwałtowna detonacja. Jak się okazało w składach materjałów wybuchowych Porubtiva dawniej „Dynamit Nobel", nastąpiła eksplozja dynamitu, z przyczyn niewyświetlonych. Ofiarą padło 4-ch robotników, którzy porozrywani zostali na strzępy. Prócz tego znaczna ilość robotników odniosła ciężkie rany. Władze rozpoczęły energiczne dochodzenie.

——XX——

WALKA O AUTONOMJĘ INDJI.

Londyn, 19 marca.

Położenie polityczne w Indjach zaostrzyło się w ostatnich dniach bardzo silnie. Zgromadzenie narodowe w Delhi odrzuciło wręcz cały budżet. Podobny los spotkał przed niedawnym czasem przedłożenia rządowe w sprawie podatków od soli i opjum, w sprawie ceł i podatku dochodowego. Nacjonaliści indyjscy domagają się natomiast zwołania konferencji która ma uchwalić autonomję dla Indji.

NIEPOROZUMIENIA CHIŃSKO-SOWIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 19 marca.

W związku z odmową rządu chińskiego zatwierdzenia umowy podpisanej przez przedstawiciela rządu chińskiego Wanga i delegata sowieckiego Karachana, komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin zaprotestował u przedstawiciela Chin w Moskwie, przeciwko stanowisku zajętemu przez rząd chiński.

Sejm uchwalił ubezpieczenie od bezrobocia.

Pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej b. min. Kucharskiego.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 19 marca.

Po odesłaniu w 1-szym czytaniu do komisji skarbowej projektu ustawy o dodatkowych kredytach w budżecie na rok 1924 i 25 przystąpiono do 3-go czytania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Ks. Styczyński (Zw. L. N.) wypowiada się co do całego szeregu poprawek zgłoszonych w 2-gim czytaniu. Zgodnie z poprawką posła Osowskiego do art. 6 przyjęto wniosek, w myśl którego wkładka w zakładach pracy wynosi 2 proc. od każdorazowego wypłaconego zarobku robotników w tym zakładzie zatrudnionych. Największą normą zarobkową ma być 5 złotych, przyczem jedna czwarta część potrąca pracodawca przy każdej wypłacie a trzy czwarte dopłaca z własnych funduszów. Podwyższa to o 80 procent dopłaty skarbu.

Poseł Regier (PPS.) po omówieniu przyczyn bezrobocia w Polsce stwierdza że **bezrobocie to dotknęło w znacznie większym stopniu pracowników umysłowych, niż fizycznych.** Państwo dotychczas zwolniło 30 tys. urzędników i ma być jeszcze więcej zwolnionych. Tak samo przedsiębiorstwa prywatne oddalają wielu urzędników, to też ustawa winna objąć tych pracowników.

Dotykając kwestji bezrobocia w rolnictwie mówca stwierdza, że rozpoczęła się już to drogą legalną, lub nie legalną emigracja, a przez „Zieloną granicę" **10 tysięcy robotników wyemigrowało do Francji, a nawet do Niemiec.**

Niektóre pisma niemieckie ze złośliwością i zadowoleniem stwierdzają, że w Westfalji i Palatynacie znajduje się około **70 tysięcy polskich robotników, którzy bez paszportów przyjechali tu,** gdyż w Polsce jest bieda i nędza.

Gdy na komisji mówca zapytywał byłego ministra pracy Smulskiego, czy emigracja do Niemiec istnieje, ten odpowiedział, **że rząd nic nie wie o nielegalnej emigracji do Niemiec.** Istnieje jednak nielegalna emigracja robotników polskich z Francji do Niemiec, Jest to **oskarżeniem przeciw pracodawcom francuskim** skoro robotnicy uciekają z Francji do piekła pruskiego.

Do art. 4-go odrzucono poprawkę wykluczającą od świadczeń robotników przemysłowych, sezonowych w okresie martwego sezonu.

Do art. 7-go przyjęto poprawkę, że do wkładek, jakie muszą opłacać pracodawcy, ograniczający liczbę robotników lub dni pracy — skarb państwa nie dopłaca.

Do art. 15-go przyjęto poprawkę, aby **robotnik, który sam rozwiąże stosunek najmu** pracy bez uzasadnionej przyczyny tracił prawo do zapomóg, nie na 8 tygodni lecz na 4.

Na wniosek ks. Styczyńskiego przyjęto nowy artykuł 41, przewidujący, że w razie jeżeli w okresie pierwszych dwóch lat od wejścia ustawy w życie **bezrobocie byłoby nie wielkie,** to rada ministrów na wniosek ministra pracy może **uwolnić skarb państwa w tym okresie od dopłacenia,** względnie zmniejszyć dopłaty do różnicy pokrywającej ewentualny deficyt funduszu zabezpieczeniowego.

Przyjęto również nowy artykuł 42-gi który stwierdza, że w czasie między dniem ogłoszenia ustawy, a dniem wypłacania normalnych świadczeń, rada ministrów ma prawo zarządzić w odnośnych miejscowościach akcję doraźną za pośrednictwem związków powiatowych i gmin miejskich. Wszystkie inne zgłoszone poprawki odrzucono.

Z rezolucji przyjęto rezolucję komisji wzywającą rząd do rozpoczęcia akcji zapomogowej do czasu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, jak również przyjęto rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia sejmowi sposobu pokrycia wydatków, oraz wzywającą rząd do przedłożenia ustawy zabezpieczających robotników rolnych i leśnych.

W ten sposób przyjęto ustawe w 3-cim czytaniu.

TRYBUNAŁ STANU.

Następnie przystąpiono do wyboru członków trybunału stanu.

Izba wybrała jednomyślnie przez aklamację na członków trybunału stanu panów: Pruchnickiego, Szumańskiego, Starczewskiego, Tomaszewskiego, Makarewicza, Allerhanda, Rabickiego i Godlewskiego.

PRACA MŁODOCIANYCH I KOBIET.

Następnie **posłanka Ładzina (ZLN.)** referowała projekt ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Uzgodniono ustawę częściowo z rozstrzygnięciem konstytucji i ratyfikowanymi konwencjami w Bernie i Waszyngtonie.

Po dyskusji **ustawę z nielicznemi poprawkami przyjęto w 2-gim czytaniu.**

WYDANIE POSŁÓW.

Poseł Marwek (ZLN.) referował wniosek komisji nietykalności poselskiej w sprawie **wydania posła Naumanna** (Zj. niemieckie). **Wniosek komisji wydania posła Naumanna przyjęto 151 głosami przeciwko 132.** Następnie poseł Libermann referował wniosek **o wydaniu posła Kwapińskiego. Wniosek komisji o niewydaniu posła Kwapińskiego przyjęto.**

Następne punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia.

O DOSTĘP POLSKI DO MORZA.

Poseł Stroński uzasadniał wniosek nagły 5-ciu klubów w sprawie dostępu Polski do morza. Wniosek wzywa rząd aby w związku z przebiegiem sprawy kłajpedskiej i upośledzeniem praw Polski w Gdańsku, zajął się zapewnieniem Polsce pewnego i wolnego dostępu do morza.

W głosowaniu **nagłość wniosku uchwalono,** wniosek odesłano do komisji zagranicznej.

Na tem porządek dzienny posiedzenia wyczerpano.

POCIĄGNIĘCIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI B. MIN. KUCHARSKIEGO.

Następnie marszałek oświadczył, iż **wniosek posła Moraczewskiego w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialnośco konstytucyjnej przez trybunał stanu byłego ministra przemysłu i handlu Władysława Kucharskiego** za wyrządzone interesom państwa oczywiste i znaczne szkody, w państwowych **zakładach Żyrardowskich** postawi na porządku dziennym posiedzenia w dniu 3 kwietnia z tem, że wniosek ten będzie zgłoszony na posiedzeniu najbliższem, które odbędzie się 2 kwietnia o godzinie 4-tej.

Opodatkowanie produkcji przemysłowej.

Wartość naszej produkcji wynosi 80% przedwojennej.

W celu wykazania w jakim stopniu pobierany będzie podatek obrotowy obciążający produkcję przemysłową i obrót handlowy z inicjatywy p. ministra skarbu dokonano zestawienia danych o wartości produkcji przemysłowej przed wojną, danych o procencie uruchomienia poszczególnych gałęzi produkcji w r. ub. oraz wartości tych produkcji i wreszcie danych o wywozie i przywozie. Na tej zasadzie osiągnięto cyfry obrotu handlowego ogólnego.

Dane te, opracowane przez departament podatków, wykazują, iż wartość produkcji przemysłowej polskiej przed wojną wyrażała się w sumie 6.079.521.000 fr. zł. w roku 1923 zaś sumą 4.863.257 fr. zł., co stanowi 80 proc. wartości produkcji przedwojennej.

Obrót handlowy wytworami przemysłu wynosił natomiast w r. ub. 9.330.987 tys. fr. zł., łącznie zaś z wartością przedmiotów spożycia miast przywożonych ze wsi a nieprzerabianych w fabrykach wyniósł w r. 1923 — 10.806.405.000 fr. zł.

Wedle tego obliczenia podatek obrotowy winien dawać rocznie skarbowi państwa około 216.000.000 fr. zł., dał zaś w r. ub. tylko 27.037.440 fr. szwajc. czyli zaledwie 13 proc., reszta zaś nie wpłynęła do kas skarbowych wskutek ukrywania rzeczywistych obrotów handlowych.

Wpływ z tego źródła w r. b. preliminowany jest w sumie 100.000.000 fr. zł., a więc o połowę mniej niż przynieść winien skarbowi państwa przy ścisłem obliczaniu obrotu handlowego.

Z polecena ministra skarbu urzędy podatkowe winny w 1924 r. dostosować wpływy z podatku obrotowego do rzeczywistego obrotu handlowego zapobiegając ukrywaniu istotnej wysokości tych obrotów.

ZAMACH NA KONSULAT POLSKI W OLSZTYNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Królewiec, 19 marca.

Dziś, do lokalu wicekonsulatu Rzplitej Polskiej w Olsztynie dali nieznani sprawcy szereg strzałów, które powybijały szyby. Jedna z kul skierowana była do pokoju zamieszkałego przez wicekonsula. Kula ta utkwiła w ścianie nad łóżkiem, w którem spał wicekonsul, o parę centymetrów od jego głowy. Z polecenia konsula generalnego w Królewcu, wicekonsul w Olsztynie został na znak protestu tymczasem zamknięty. Konsul generalny w Królewcu poczynił odpowiednie kroki w nadprezydjum prowincji, celem zabezpieczenia życia urzędników konsulatu i mienia państwowego przed zamachami.

——:o:——

UNIWERSYTET POWIETRZNY W NOWYM YORKU.

W zeszłym tygodniu zaszedł doniosły fakt. W Nowym Jorku otwarty został pierwszy w świecie uniwersytet powietrzny. Uniwersytet ten został połączony z regularnymi wieczornymi wykładami uniwersytetu, rozsyłanymi przez radio po całym kraju. Pierwsze próby stworzenia uniwersytetu powietrznego zrobiono w styczniu. Zdobyły one odrazu taką popularność, że liczba studentów nowo założonej uczelni wynosi już dziesiątki tysięcy.

Odtąd dzięki wynalazkowi i rozpowszechnieniu radio, spragnieni wiedzy nie będą potrzebowali śpieszyć szybko z pracy do domów, jeść pośpiesznie kolacji i pędzić tramwajem nieraz na drugi koniec miasta do szkoły wieczornej. Radio pozwoli im słuchać wykładu na miejscu, wśród wygód domowych.

Innym znowu odległość przeszkadza w dalszem kształceniu się wieczornem.

Dla tych radio będzie mogło odtąd zastąpić nauczyciela. Każdy, kto tylko posiada dosyć silny aparat radiowy, może być uczniem tego pierwszego uniwersytetu powietrznego. Po nim przyjdą zapewne inne. Wkrótce każda uczelnia będzie może takim uniwersytetem powietrznym.

Wiadomości bieżące.

MARZEC **20** CZWARTEK

Dziś: Wolframa B.
Jutro: † Benedykta Op.

—:—

Wschód słońca o g. 5.45
Zachód o g. 5.44
Wsch. księżyca o g. 2.38 p.
Zachód o g. 4.27 r.
Długość dnia 12.21
Przybyło dnia g. 4.16

DZISIEJSZE LICYTACJE.

Na dzień dzisiejszy wyznaczono blisko 40 licytacji na ruchomości płatników którzy nie uiścili pierwszej raty na drugą zaliczkę podatku majątkowego.

Termin tych licytacji może być odroczony, jedynie w razie wpłacenia części przypadającej sumy i zobowiązania się płatnika do wpłacenia pozostałych rat w oznaczonych terminach. b

PRZEPISY SANITARNE.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu zatwierdzono i postanowiono przedłożyć radzie miejskiej—opracowane przez wydział zdrowotności publicznej przepisy sanitarne o urządzaniu sklepów z produktami spożywczemi.

W SPRAWIE PRZEJĘCIA NA WŁASNOŚĆ MIASTA MUZEUM NAUKI I SZTUKI.

Na wniosek wydziału oświaty i kultury, magistrat postanowił przedłożyć radzie miejskiej wniosek o powzięcie zasadniczej uchwały w sprawie przejęcia na własność miasta w drodze darowizny całkowitego majątku, pozostałego po likwidacji t-wa muzeum nauki i sztuki, na warunkach ustalonych w uchwale b. komisji kulturalno - -światowej z dn. 10.II-1922 roku, oraz protokółach ogólnych zebrań członków wspomnianego towarzystwa z dn. 10 i 19 grudnia 1922 roku.

Powzięta w tej sprawie uchwała poprzedniego magistratu, działającego w myśl art. 66 dekretu z dn. 4 II 1919 r. na prawach rady miejskiej, nie uzyskała zatwierdzenia władz nadzorczych.

PRZEJĘCIA POGOTOWIA RATUNKOWEGO PRZEZ MAGISTRAT.

W celu definitywnego załatwienia spraw, związanych z umiastowieniem pogotowia ratunkowego (w myśl uchwały raly miejskiej z dnia 13.10-20 r.), magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o formalne przyjęcie na rzecz gminy m. Łodzi od tow. doraźnej pomocy lekarskiej — nieruchomości przy ulicy Gdańskiej pad Nr. hip. 803 b oraz ruchomości, wraz z aktywami i pasywami rzeczonego towarzystwa.

—:o:—

Ceny w mieście i na rynku. W dniu wczorajszym w mieście i na rynku ceny na nabiał znacznie zwyżkowały, na mięso zaś panowała tendencja zniżkowa.

Ceny kształtowały się następująco: masło śmietankowe 12 milj. za klg., osełkowe 8,200ooo mk., ser za klg. 2 milj., śmietana 2,500ooo za litr, jajka 3 milj. za mendel, kapusta za kopę 50 milj., kartofle korzec 16 milj., buraki klg. 720 tys., marchew 400 tys., pietruszka 1,400ooo, cebula 900 tys., czosnek 3 milj., gęś od 15 do 20 milj., kura od 7 do 10 milj., kaczka od 9 do 12 milj., indyk od 22 do 26 milj pomarańcze 300 tys. za sztukę, cytryny duże 250 tys., jabłka do jedzenia 3,500 tys. za klg., do gotowania 2 milj., węgiel za korzec 12 milj., mąka pszenna krajowa 900 tys klg., amerykańska miljon, żytnia 50 tys., chleb I gat. 1 milj., II 800 tys., razowy 800 tys., bułki 1,250ooo za klg., wołowina I gat. 3,400ooo, II 3,200 tys., cielęcina I gat. 2,600ooo, II 2,500ooo mk., polędwiąa 4,750,ooo mk. (p)

Emerytura wojskowa na marzec. Jak się dowiadujemy, osobom wojskowym zawodowym pozostającym w stanie spoczynku z uposażeniem w wymiarze emerytalnym przyznano za marzec rb. uposażenie, otrzymane na 1 lutego z dodatkiem 30 procent. b.

Luna.

—o—

Helena i Upadek Troi.

Wczoraj „Luna" wyświetliła poraz pierwszy film w 12 aktach p. t. „Helena i Upadek Troi". Jest to obraz gigantyczny o niebywałej wprost wystawie i genjalnej reżyserji tłumów. Obszerniej napiszemy jutro.

Maskarada teatralno-filharmoniczna.

Maskarada, którą artyści Teatru Miejskiego i członkowie Filharmonji urządzili w noc św. Józefa była bezsprzecznie najwytworniejszym balem maskowym od r. 1914.

Od lat dziesięciu już nie widzieliśmy tak ślicznie udekorowanej sali Filharmonji; tak pięknych kostjumów damskich. Wszyscy panowie w strojach balowych, co było „curiosum" karnawałów ostatniego dziesięciolecia. Publiczności niezby wiele, ale zato doborowa. Bawiono się do białego rana. Obowiązki gospodarzy pełnili z humorem artyści i artystki Teatru; zwłaszcza urocza pani Filipkowska - Rozwadowiczowa dokazywała „cudów męstwa".

„NOC W TEL-AWIWIE".

Prace przygotowawcze do wielkiej Reduty kostjumowej pod powyższą nazwą, która odbędzie się w tę sobotę (22 b. m.) o godz. 11 wieczór w Filharmonji, dobiegają końca. Oprócz całego szeregu atrakcji, szczególnie imponującą będzie dekoracja sali w ściśle wschodnim stylu, przeprowadzona przez najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta. Przygotowywany jest również specjalny zeszyt programowy humorystycznego tygodnika. Dochód przeznaczony na budowę własnej hali gimnastycznej Tow. gimn. „Bar-Kochba".

„Ubezpieczenie ruchomości gminy miejskiej—Łódź".

Jest to nazwa instytucji, mającej na celu pokrywanie strat miejskiego majątku ruchomego wskutek pożaru.

W myśl wniosku delegacji wydziału gospodarczego, magistrat na posiedzeniu w dn. 18 bm. postanowił przedłożyć radzie miejskiej do zatwierdzenia statut instytucji p. na. „Ubezpieczenie ruchomości gminy miejskiej Łódź". Autonomiczna ta instytucja, która istnieć będzie przy wydziale gospodarczym, ma na celu gromadzenie miejskiego funduszu na pokrycie strat, jakie mogłyby ew. wyniknąć z pożaru miejskiego majątku ruchomego. Na czele instytucji stoi rada zarządzająca, złożona z 7 osób, w tem: ławnik wydziału gospodarczego, przedstawiciele wydziału podatkowego i oddziału obrachunkowego oraz 4-ej radni, wybrani przez radę miejską.

Od ruchomości, podlegających ubezpieczeniu, pobiera się na rzecz instytucji składkę ubezpieczeniową w wysokości 5 pro mile rzeczywistej wartości tych ruchomości. Straty, wyniknąć mogące podczas pożaru, pokrywane będą z funduszów instytucji w pełnej ich wysokości. O ile fundusze instytucji dosięgną 50 tyś. zlp., rada miejska zadecyduje co do sposobu dalszego prowadzenia ubezpieczeń i ewentualnego ich rozszerzenia. Magistratowi, względnie wyłonionej przezeń specjalnej komisji przysługuje prawo kontroli nad działalnością instytucji ubezpieczeń, sprawdzania dochodów kasowych itd. Fundusze instytucji stanowić będą a) wpływy ze składek ubezpieczeniowych i b) procenty od kapitałów.

Uruchomienie miejskiego zakładu ubezpieczeń, projektowane z dn. 1 kwietnia r. b., będzie dużym krokiem naprzód w kierunku należytego zabezpieczenia całości mienia miejskiego od wypadków nieprzewidzianych.

Bezpłatne śniadania dla dzieci, których rodzice są dotknięci bezrobociem.

Z inicjatywy personelu nauczycielskiego, przy współudziale koła rodziców uczniów, uczęszczających do miejskiej szkoły pracy, zorganizowane zostały przy szkole dla dzieci rodziców, dotkniętych bezrobociem śniadania bezpłatne.

Śniadania, składające się ze szklanki herbaty z mlekiem oraz dużej bułki, otrzymuje 22 dzieci. Koszty śniadań, wynoszące 5 miljonów miesięcznie na dziecko, pokrywane są z dobrowolnych, doraźnych składek rodziców pracujących oraz personelu nauczycielskiego.

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 3,30 popoł. odbyło się walne zebranie rodziców, na którem na wniosek p. Sadoczyńskiego — postanowiono akcje dożywiania dzieci najbiedniejszych prowadzić przez czas bezrobocia i opodatkować się na ten cel w miarę możności, nie mniej jednak niż po 3 miljony mk. miesięcznie. Pragnąc przyjść z dalszą pomocą dziatwie najbiedniejszej, uchwalono zakupić hurtownie materjały piśmienne dla całej szkoły, sprzedawać je uczniom po cenie rynkowej, detalicznej, a otrzymywane stąd zyski obracać na pokrycie należności za materjały piśmienne, wydawane dzieciom biednym bezpłatnie.

Na cel ten opodatkowano się jednorazowo po 10 miljonów i zaraz na zebraniu złożono 198 miljonów. Zaznaczyć należy, że obie uchwały przyjęte jednomyślnie. Po zebraniu odbył się odczyt nauczyciela, p. Janiczka, na temat: „Kościuszko w walce o wolność", bogato ilustrowany obrazami świetlnemi.

Za krwawych rządów Caiusa Caesara Caliguli.

—o—

Messalina—uosobienie rozkoszy i wyuzdania, zbrodni i występku, czaru niewieściego i przewrotności kobiecej.

Potężne wizje starożytnego Rzymu wyczarowane mocą genjalnej fantazji.

Działo się to za krwawych rządów Caiusa Caesara Caliguli, kiedy Mesalina, piękna jego kochanica, trzymała w rękach swoich ster państwa. Krwawe rządy Caliguli tu właśnie miały swe źródło.

Nienasycona w swej namiętności i pragnieniu krwi, Mesalina posiadała przyjaciółkę, którą była księżniczka egipska **Mirit**, a prócz niej kochanka, wodza pretorjanów, **Marka**. Za jego to pośrednictwem, z namowy Mesaliny, **Caligula padł z ręki spiskowców.** Jedną z bardziej wpływowych osobistości w owych czasach był senator Apolonjusz, znany kochanek księżniczki Mirit, pan przystojnego niewolnika Ennia i osławionej kwadrygi.

Pewnego dnia do willi Apolonjusza przybył kupiec z Małej Azji, od którego możny senator nabył wspaniałe perskie dywany, wazy, zbroję i nadewszystko bezcenną, bo klasycznie piękną greczynkę Egle.

Między niewolnikami Ennio i Egle wywiązywało się stopniowo coraz silniejsze uczucie przyjaźni, którego ostatecznym uświęceniem były narodziny czystej miłości. Egle i Ennio, cieszący się zaszczytną przyjaźnią swego pana oraz moralną i fizyczną opieką niewolnika — siłacza Tigrane, posiadali całkowitą swobodę.

Tymczasem za sprawą Mesaliny na tron Cezarów potężnego Rzymu wyniesiony został słaby i tchórzliwy Klaudjusz, ulegający swej despotycznej małżonce. A Mesalina obdarzała już swemi łaskawemi względami młodego patrycjusza Kasjusza.

Pewnego dnia, gdy Apolonjusz przyszedł do księżniczki Mirit, by zaofiarować jej swój majątek, ta ze śmiechem rzuciła się w ramiona młodego patrycjusza. Apolonjusz po powrocie do domu wydaje ucztę, na której ofiarą paść ma Egle. Jednak Tigrane swemi silnemi pięściami oswobodził ją i razem uciekają z pałacu.

Uciekinierów zgłodniałych i wynędzniałych przyjęła do swej willi księżniczka Mirit. Co kilka dni odwiedzał ich Ennio i razem odbywali dłuższe spacery. Na jednym z nich spostrzegli zawoalowaną kobietę prześladowaną przez pijaków. Dzięki silnym pięściom Ennia i Tigrana udało się napastników powalić.

Kobietą ową była Mesalina, która w swej niezaspokojonej namiętności i żądzy użycia pod osłoną nocy wymykała się z pałacu do Suburry... Marsowa twarz Ennia wywarła na niej niczem niezatarte wrażenie.

Zbliżał się dzień igrzysk cyrkowych. Senator Apolonjusz na prośbę Mesaliny zaprezentował swą kwadrygę, której woźnicą był Ennio. Wśród zaproszonych gości znajdowała się również księżniczka Mirit...

Mirit, Mesalina i Egle — te trzy tak odmienne kobiety kochały Ennja.

Po kilku dniach Ennio z polecenia Apolojusza zaniósł księżniczce Mirit bukiet przepysznych kwiatów. Piękna Egipcjanka powodowana miłością, zaprosiła Ennia do swych pokojów, gdzie zasypała go pieszczotami. Jednak Ennio odepchnął księżniczkę, która zraniona miłością własną krzyknęła: **„Jeśli odtrącasz moją miłość, musisz kochać inną, i ona stanie się przedmjotem mojej zemsty".**

Księżniczka Mirit w okrutny sposób mściła się na Egle, którą Tigrane kilka razy wyrywał z rąk oprawców. Tymczasem Mirit w zemście swej przekupiła dozorców cyrkowych i jeden z nich miał w ostatniej chwili przed wyścigami kwadryg zatruć konie wozu Ennja. Woźnicę czekała nieunikniona śmierć.

Nadszedł dzień wielkiego święta cyrkowego.

Rozpoczęto igrzyska. Wobec niezliczonych tłumów odbyło się kilka zapasów młodych patrycjuszy, aż wreszcie przyszła kolej na kwadrygi.

Konie Ennia były zatrute..

Sześć olbrzymich okręgów należało zatoczyć, by zdobyć nagrodę i w tym czasie konie miały paść...

W tej chwili zawiadomiono o wszystkiem Mesalinę. Oszalała z bólu i zdumienia wybiega z loży cesarskiej.

Szósty okręg..

Z pianą na pyskach pędzą konie i Ennio na przedzie i jeszcze jedna chwila.....

1901 **(dalszy ciąg wkrótce nastąpi).**

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek teatr daje nadzwyczajną sztukę L. Pirandello: „6 postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

W piątek wesoła komedja St. Kiedrzyńskiego „Cudowne medjum" ciesząca się wielkim powodzeniem w teatrze Szyfmana w Warszawie.

Rezyseruje Jan Pawłowski.

Obsadę stanowią: Jarkowska, Wołoszynowska, Łapińska, Herburtówna, Komorowski, Krotke, Znicz i Ścibori Urbański.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, o godz. 8.15 wiecz po raz trzeci pełna humoru i arcykomicznych qui pro quo, komedja francuska „Trzy kapelusze" rezyserowanna przez p. Wiśniewskiego.

Jutro w piątek „Trzy kapelusze".

KONCERT MOKRZYCKIEJ I DOBOSZA.

N najbliższym niedzielnym koncercie popołudniowym będziemy mieli okazję podziwiać znakomitą primadonnę opery warszawskiej Marję Mokrzycką oraz świetnego tenora lirycznego p. Adama Dobosza.

Na program złoży się cały szereg najpiękniejszych arji i duetów oraz pieśni a m. innemi usłyszymy „Poławiacze pereł" Bizeta, arję z op. „Eugenjusz Onegin" i duety z op.: „Madame Butterfly" i „Chopin".

TAŃCE KLASYCZNE HALINY HULANICKIEJ

Znakomita tancerka klasyczna Halina Hulanicka która swym pierwszym występem na początku sezonu pozostawiła niezatarte wrażenie artystyczne, przypomni się naszej publiczności we wtorek, dnia 25 b. m. w sali Filharmonji o godz. 4-ej po poł.

Jak już mieliśmy sposobność się przekonać, kreacje taneczne Hulanickiej stoją istotnie na wysokim poziomie sztuki choreograficznej. Pani Hulanicka należy bezsprzecznie do rzędu najwybitniejszych tancerek współczesnych.

Przy fortepianie artystce akompaniować będzie p-ni Zofja Hulanicka-Jaroszewiczowa.

Z ruchu wydawniczego.

„Życie" czasopismo niezależnej akademickiej młodzieży socjalistycznej. Marzec 1924 r. Warszawa-Kraków-Lwów. Rok 1. — Zeszyt 1.

Po rozłamie w związ. niezal. młodz. socjalistycznej, który uwolnił organizację od grupki politykerów, wnoszących do niej atmosferę intryg i spisków, ukazał się pierwszy zeszyt organu akademików — socjalistów p. t. „Życie", wydany pod hasłem dostarczenia ruchowi socjalistycznemu młodych i dzielnych działaczy.

Na obfitą i ciekawą treść zeszytu składają się: artykuł redakcyjny, kreślący w sposób rzeczowy zadania pisma; artykuł p. dz. p. t. „Sanacja"; nader interesująca rozprawa p. A. P. „O właściwym sposobie samokształcenia"; artykuł p. E. Baranowicza p. t. „Robotnicza szkoła średnia"—projekt w naszych warunkach niezmiernie aktualny. Ponadto zeszyt zawiera artykuły i korespondencje z życia akademickiego.

—o—

Opłaty za świadczenia urzędu stanu cywilnego zostały zwaloryzowane.

Magistrat zatwierdził następującą tabelę zwaloryzowanych opłat za świadczenia urzędu stanu cywilnego:

Za rejestrację urodzenia 1,65 fr. zł.
Za rejestrację ślubu 3,25 fr. zł.
Za rejestrację zgonu 1,10 fr. zł.
Za akt zeznania 8,15 fr. zł.
Za pełny wyciąg aktu urodzenia i zgonu 2,15 fr. zł.
Za pełny wyciąg aktu ślubu 3,25 fr. zł
Za skrót 1,10 fr. zł.
Za skrót do celów szkolnych 0,40 fr. zł.
Za poświadczenie zapowiedzi ślubu lub podpisów członków rabinatu 3,25 fr. zł.
Za udzielenie informacji, wymagających poszukiwań archiwalnych 0,65 fr. zł.
Za przekład 3,25 fr. zł.
Za zaświadczenie o złożeniu dokumentów ślubu 2,15 fr. zł.
Za świadectwo wieku osób, nieposiadających formalnych metryk urodzenia 5,80 fr. zł.

Ulgi dla płatników podatkowych.

Bezwzględna licytacja stosowana będzie jedynie w wypadku zupełnego uchylania się od płacenia podatków.

Konferencja z delegatem skarbu p. Kozłowskim.

Jak już donosiliśmy przyjechał w dniu wczorajszym do Łodzi delegat ministerstwa skarbu p. Kozłowski na skutek alarmów kupców łódzkich w związku ze ściąganiem drugiej zaliczki na podatek majątkowy.

Równocześnie przyjechał do Łodzi przedstawiciel centrali związków kupieckich w Warszawie.

Przed południem w gabinecie dyrektora izby skarbowej p. Towarnickiego odbyła się narada, w której brali udział p. Kozłowski, p. Zajdeman, naczelnicy trzech urzędów skarbowych, oraz przedstawiciele związków kupieckich.

Dyrektor Towarnicki wyjaśnił, że alarmy kupców łódzkich są poczęści zbyteczne, gdyż izba skarbowa stosowała jaknajdalej idące ulgi, przyjmując częściowe wpłaty, także i ratami.

Na zwróconą uwagę przez przedstawicieli związków, iż odbyły się już licytacje, naczelnicy urzędów skarbowych skonstatowali, że ani jedna licytacja się nie odbyła, gdyż płatnicy uzyskiwali odroczenie jej po wpłaceniu części należnej zaliczki.

Co do stosowania ulg do 25 proc., to postanowiono, że w dalszym ciągu urzędy skarbowe będą się kierować sytuacją płatnika i stosować będą jaknajdalej idące ulgi, nawet do 50 proc.

P. dyr. izby skarb. stwierdził również iż uwolnieni zostali od zaliczki prawie wszyscy płatnicy trzeciej kategorji, a druga kategorja otrzymała zniżki i ulgi w jej placeniu.

Dla odciążenia prac izby skarbowej, a szczególnie dyrektora Towarnickiego, którego odwiedzało dziennie kilkadziesiąt osób z prośbami o ulgi, przekazano ingerencję w tych sprawach naczelnikom odnośnych urzędów skarbowych, którzy poza zaznajomieniem się ze zdolnością płatniczą kupca, zgodzą się na przyjęcie pewnej części należności i rozłożą pozostałą na raty. Co się zaś tyczy licytacji, to odroczone one będą aż do czasu ustalonego dla ostatniej raty.

Następnie wywiązała się dyskusja, co do restytucji prawa, składania próśb o ulgi, który to termin już minął.

Dotychczas kilkadziesiąt takich podań skierowała izba skarbowa do ministerstwa skarbu, gdyż w myśl ustawy jedynie minister skarbu mógł ten termin przywrócić na wniosek dyrektora izby skarbowej.

Ponieważ tego rodzaju procedura trwała bardzo długo, p. dyrektor Towarnicki domagał się, by ministerstwo skarbu przelało nań to prawo, a wówczas w ciągu tygodnia komisja mogłaby podanie rozpatrzyć.

P. Kozłowski obiecał sprawę tę przedstawić ministerstwu skarbu i prawdopodobnie zostanie ona przychylnie załatwiona.

W ten sposób płatnicy, którzy dotychczas z różnych względów podań o ulgi nie złożyli, będą mogli to uczynić.

Głównym zaś rezultatem wczorajszych konferencji jest to, iż władze, które dotychczas w zupełności zwalniały biednych, będą obecnie stosować jaknajdalej idące ulgi do innych kategorji płatników, a bezwzględna licytacja stosowana będzie tylko do płatników, którzy wogóle uchylać się będą od płacenia podatku majątkowego. b.

W przededniu wyborów do kasy chorych.

Blok wyborczy inteligencji pracującej.

Po dłuższych naradach i pertraktacjach, prowadzonych przez przedstawicieli zrzeszeń inteligencji pracującej, postanowiono definitywnie utworzyć blok wyborczy do rady kasy charych.

W tym celu zostanie utworzony komitet wyborczy pod nazwą: „Komitet wyborczy bloku zrzeszeń pracowniczych".

Do bloku tego należą: stowarzyszenie handlowców polskich, związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcian (niemcy), oraz związek zawodowy pracowników bankowych.

Blok ten ma charakter ściśle bezpartyjny.

Celem jego jest reprezentacja i obrona interesów inteligencji pracującej na terenie kasy chorych.

Lista kandydatów zostanie zgłoszona w najbliższych dniach. b.

——xx——

Małoletnich nie wolno zatrudniać.

Komisja powszechnego nauczania zwróciła się do inspektoratu pracy z zażaleniem, że w malarni szkła przy ul. Nowej nr. 22, należącej do Bełżyskiego i Arensteina zatrudnieni są małoletni, wskutek czego nie spełniają obowiązku szkolnego.

Na skutek powyższego inspektor pracy p. Kuliczkowski zawezwał do swojej kancelarji wyżej wymienionych właścicieli zakładu, a ponieważ jeden zwalał winę na drugiego, sprawę skierował do sądu, który skazał ich na karę po 30 złotych, oraz na zaplacenie kosztów sądowych z zamianą na 10 dni aresztu.

Prawo i życie.

—o—

Gdy po „bibce" w głowach szumiało...

Neumark okazał szaloną tendencję zniżkową.

Wolf Neumark zam. przy ul. Wschodniej 37 urządził w mieszkaniu swym koleżeńską „bibkę" na którą zaprosił pomiędzy innemi kolegę swego Alfreda Lukesza (Południwa 44) z jego narzeczoną Salą Korn (Cegielniana 26).

Po sutej libacji na której nie obeszło się bez „wódeczności", całe towarzystwo rozeszło się do domów lub na spacer w celu wytrzeźwienia. Neumark, twierdząc iż wszystko „koło niego się kręci" wyszedł na spacer, celem „wyszumienia" ze swym kolegą Lukeszem, który zamierzał odprowadzić narzeczoną swą do domu.

Podczas „odprowadzania", jak zameldował później Neumark w komisarjacie policji „ulotnił" mu się złoty pierścionek z palca, przedstawiający większą wartość pieniężną, a o kradzież podejrzewa Lukesza.

5 komisarjat policji, w którym Neumark zameldował o kradzieży skierował sprawę do sądu.

I oto w dniu wczorajszym sprawa ta była na wokandzie sądu pokoju 1 okręgu gdzie była ona rozważana pod przewodnictwem sędziego Borkowskiego.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy dawali sprzeczne zeznania — sąd przystąpił do badania oskarżonego.

Ten twierdził, że pierścionek ten podobał się jego narzeczonej, wobec czego kupił go od Neumarka, który był wówczas pijany.

Oskarżonego bronił adwokat Alfred Vogel.

Sąd po naradzie z braku dowodów uniewinnił Lukesza przekazując jednocześnie pierścionek dołączony do aktów Neumarkowi, na podstawie tego, że sprzedał go za połowę wartości, co jest przewidziane w kodeksie karnym, jako sprzedaż w stanie nienormalnym. (m)

Szkolnictwo powszechne w Łodzi

—::—

Frekwencja dziatwy w szkołach.

Według danych, posiadanych przez komisję powszechnego nauczania, w lutym r. b. frekwencja dziatwy w szkołach powszechnych przedstawiała się następująco: szkoły powszechne w Łodzi są polskie, niemieckie i żydowskie i dzielą się one na miejske i prywatne.

Do miejskich szkół powszechnych polskich uczęszczało w lutym ogółem 36,829 dziatwy, w tem 18577 chłopców i 18252 dziewcząt. Podług wyznań dziatwy uczęszczającej do szkół było 35915 katolików (18241 chłopców i 17674 dziewcząt), ewangelików 244 (124 chłopców i 120 dziewcząt), żydów 153, w tem 68 chłopców i 85 dziewcząt, innych wyznań 264 (144 chłopców i 120 dziewcząt) W szkołach polskich czynnych było 872 oddziałów, w tem 130 1-go stopnia, 161 —2-go, 200 — 3-go, 163 — 4-go, 111 — 5-go, 67 — 6-go i 40 — 7-go.

W szkołach niemieckich było 6317 dziatwy (3173 chłopców i 3145 dziewcząt). Według wyznania dzieliła się ona na 760 katolików (369 chłopców i 337 dziewcząt), ewangelików 5431, w tem 2718 chłopców i 2713 dziewcząt; żydów 12 (6 chłopców i 6 dziewcząt). Oddziałów było 146. W tem: 1-go stopnia 11, 2-go — 20, 3-go — 29, 4-go — 34, 5-go 25, 6-go — 17, 7-go — 10.

Do szkół żydowskich uczęszczało 17675 dziatwy. W tem 6393 chłopców i 11282 dziewcząt. Wyznania mojrzeszowego było 6391 chłopców i 11281 dziewcząt oraz katolików 3, w tem 2-ch chłopców i 1 dziewczynka. Oddziałów było 369, w tem 1-go stopnia 71, 2-go 76, 3-go 74, 4-go 59, 5-go 40, 6-go 28, 7-go 21.

Do szkół powszechnych, prywatnych uczęszczało ogółem 5032 dziatwy (4336 chłopców i 696 dziewcząt), w tem było 156 katolików (121 chłopców i 35 dziewcząt), ewangelików 18 (16 chłopców i 2 dziewczynki), żydów 4622 (4087 chłopców i 535 dziewcząt), innych wyznań 236 (122 chłopców i 124 dziewcząt). Oddziałów w prywatnych szkołach powszechnych było 167. W tem było 1-go stopnia 43, 2-go 47, 3-go 40, 4-go 18. 5-go 8. 6-go 6 i 7-go 5.

Nr. 79 **REPUBLIKA** 20 marca 1924

Wejście Europy do Rosji.

Uznanie Sowietów de jure stało się modne w dzisiejszej Europie. Z chwilą dojścia do władzy Mac Donalda, którego pierwszym krokiem było nawiązanie legalnych stosunków z S. S. S. R., wszystkie państwa i państewka europejskie rzuciły się owczym pędem ku uznaniu władzy sowieckiej i na wyścigi wszczynały pertraktacje z czerwoną Moskwą. Ten epidemiczny ruch, odbywający się przy dźwiękach głośnych fanfar z jednej i z drugiej strony czyni wrażenie jakiegoś wielkiego przełomu, który rozpoczyna nową erę w życiu politycznym i gospodarczym starego świata i spowoduje natychmiastowe zburzenie muru chińskiego dzielącego Rosję od Zachodu, towarzyszące trjumfalnemu wtargnięciu europejskiego kapitalisty, europejskiego przemysłowca i europejskiego kupca. Eksploatacja kolosalnych bogactw rosyjskich, odbudowa zrujnowanego przemysłu i otwarcie olbrzymich rynków zbytu stanowiłoby doskonałe lekarstwo dla skołatanej rozlicznemi trudnościami powojennemi Europy i byłoby życiodajnym zastrzykiem dla schorzałej organizacji kapitalistycznej. To też gremjalne uznanie Rosji sowieckiej może być uważane za nader dodatni objaw w stosunkach politycznych i gospodarczych świata, a wejście Europy do Rosji i Rosji do Europy otwiera dlań nowe i olbrzymie możliwości. Gdybyśmy jednak chcieli rozpatrzeć szanse obu kontrahentów i zmierzyć korzyści każdej ze stron musielibyśmy dojść do przekonania, że podczas gdy sukces Sowietów wynikający z doniosłego aktu stanowi zwycięstwo bezpośrednie i niezaprzeczalne w postaci zwiększenia prestige'u władzy komunistycznej wewnątrz kraju i jej znaczenia nazewnątrz, korzyści państw zachodu przedstawiają się obecnie nader problematycznie, a dzielenie się ich wpływami w Rosji przypomina mocno znane przysłowie o dzieleniu skóry na niedźwiedziu.

Że uznanie rządów sowieckich i nawiązanie z Rosją normalnych stosunków było rzeczą konieczną, tego nikt dzisiaj nie będzie kwestjonował i każdy nawet najzawziętszy wróg bratania się z bolszewikami przyzna, iż stanowi to poważny krok naprzód na drodze do postępu i rozwoju świata. Natomiast nieco sceptyczniej należy się zapatrywać na możliwość wejścia kapitału obcego do Rosji i wprowadzenie Rosji do kręgu interesów europejskich. Trudności te polegają przedewszystkiem na różnicy ustroju społecznego, który mimo doniosłych zmian, jakie zaszły w umysłowości rządu sowieckiego oraz w kierunku celów politycznych, jak również mimo zmodyfikowania wewnętrznego życia Sowietów i wprowadzenia t. zw. Nep'u, stanowi jednak niepokonaną przeszkodę w zbrataniu się kapitalizmu z komunizmem.

Nie ulega kwestji, że przed wejściem kapitału europejskiego do Rosji zażąda on dla siebie poważnych gwarancji, daleko idących przywilejów i korzyści a więc przedewszystkiem uznania międzynarodowych zobowiązań, przyznania praw pełnej własności cudzoziemcom, prawa prywatno-gospodarczej inicjatywy, a ponadto ochrony cudzoziemców przez normalne ustawodawstwo i normalne sądy.

Prawdziwość naszych przypuszczeń potwierdza list związku przemysłowców angielskich do Mac Donalda, którego treść ten ostatni niezwłocznie zakomunikował charge d'affaires sowieckiemu w Londynie p. Rakowskiemu; list ten wskazuje Mac Donaldowi na jakich warunkach sfery gospodarcze angielskie zainteresowałyby się Rosją i jakie żądania postawić należy Sowietom. Żądania te odpowiadają w zupełności naszym twierdzeniom, które wyłuszczyliśmy powyżej.

A więc czy jest rzeczą możliwą, aby Europa weszła do czerwonej Rosji, aby rząd sowiecki uwzględnił żądania kapitału zachodniego? Czyż nie byłoby to równoznaczne z przekreśleniem wszystkich zdobyczy rewolucji komunistycznej? Czyż można sobie wyobrazić fakt, że w państwie, w którym mieszka sto kilkadziesiąt miljonów obywateli nie mających prawa do prywatnej własności, w kraju o ustroju komunistycznym, zjawiają się naraz uprzywilejowani cudzoziemcy, depczący ustanowione przez władzę sowiecką prawa, wzbogacający się kosztem deptania tych praw, rozwijający swą działalność, opartą na prywatnej inicjatywie w drodze normalnej konkurencji, wówczas, gdy najmniejszy krok obywatela sowietów jest prześladowany i karany. Co na to by powiedziała ludność Sowieckiej Rosji i jakby wyglądał prestige czerwonej władzy w razie pojawienia się takich uprzywilejowanych przybyszy? Czyż nie byłby to początek końca? Bo współżycie takich dwóch kategorji ludzi i rządzenie takiemi dwoma kategorjami obywateli jest zupełnie wykluczone.

Na drodze do nawiązania normalnych stosunków z Sowietami, a przedewszystkiem do wejścia kapitalizmu zachodniego do Rosji piętrzą się trudności, które nie tak łatwo dadzą się pokonać. Jeśli nie stanie się to przez skapitulowanie jednej ze stron, będą musiały powstać nowe formy spółżycia gospodarczego, które pogodzą przeciwieństwa, panujące między dzisiejszą Moskwą i Zachodem.

Jan Urbach.

Zwyrodnienie izby wyższej.

Izby wyższe, jak wszelkie instytucje które się przeżyły, znajdują się w fazie agonji i do zupełnego skonania czekają tylko na ostatni cios, zadany im przez niedawnych swych orędowników. Zwyrodnienie senatu ujawnia się obecnie w sposób dobitny w dwóch państwach: we Francji i Polsce, jakkolwiek z przyczyn gruntownie odmiennych. Skutek jednak tego zwyrodnienia jest ten sam w obu państwach — senat tamuje pracę prawodawczą.

We Francji senat jest radykalniejszy od izby deputowanych, a przeto usiłuje on sabotować jej reakcyjne uchwały, ale ponieważ nie posiada tyle siły, by przeszkodzić urzeczywistnieniu tych uchwał, więc sam doprowadza siebie do absurdu przez to, że większość jego członków (przeszło połowa) powstrzymuje się od głosowania, pozwalając w ten sposób faktycznie decydować mniejszości.

U nas poprawki senatu odrzucane są stale przez sejm dla zasady, bez względu na ich wartość. Nie dochodzi nigdy do tego, by trzeba było obliczać, czy w sejmie znajduje się 11/20 głosów potrzebnych do tego, by pierwotna uchwała sejmu weszła w życie wbrew poprawkom senatu, albowiem poprawki takie uchylane są najczęściej jednomyślnie. Bywa nawet i tak, że ustawa, która uzyskała w sejmie zaledwie jeden głos większości, po poprawieniu jej przez senat przechodzi następnie w sejmie, w brzmieniu pierwotnem, jednomyślnie. A zatem posłowie sejmowi niejako powiadają do senatorów: albo będziecie aprobowali wszystko, co my postanawiamy i poprzestaniecie na roli naszych statystów, albo będziemy was bojkotowali.

Ta zniewaga wymierzona senatowi oburza senatora prawicowego Bolesława Koskowskiego, który na łamach „Kurjera Warszawskiego" wyrzuca prawicom, że ośmieszają własne dzieło i leją wodę na młyn lewicy, która oddawna dowodziła, że senat jest zbędny i szkodliwy. Wobec takiego upomnienia, prawica być może się opamięta i rzuci niekiedy ochłap senatowi w postaci przyjęcia jakiejś niewinnej jego poprawki w rodzaju tej, że ochronę „najemców" trzeba nazwać ochroną „lokatorów"". Ale, jak opowiadają francuzi, pierwsze uczucia są najbardziej naturalne. Fakt więc pozostaje faktem, że dopóki się prawicy specjalnie nie zaagitowało, i nie wbijało w ambicję, to i ona zrozumiała, że senat jest piątem kołem u wozu, bo przekonało ją o tem samo życie.

Bo i na cóż, szczerze mówiąc, senat jest potrzebny? W sposób najbardziej otwarty uzasadniał potrzebę izby wyższej Monteskjusz. Utrzymywał on, że ponieważ ludność państwa jest niejednolita, przeto dla ludzi odznaczających się swem stanowiskiem, bogactwem, sławą, byłaby powszechna wolność — niewolą. To też, jego zdaniem, powinna władza prawodawcza być oddana pospołu izbie „możnych" oraz izbie „pospólstwa". W przekładzie na język pospolity znaczy to, że ludziom korzystającym z wszelkich przywilejów, należy ponadto, jeszcze nadać przywileje polityczne, ponieważ zrównanie ich z resztą społeczeństwa uważaliby dla siebie za krzywdę.

Na taki cynizm reakcjoniści współcześni się nie zdobywają. Nie żądają oni dla sentorów cenzusu urodzenia ani majątku, lecz uzasadniają potrzebę senatu przez wywodzenie, że projekty praw powinny być dodatkowo rozpatrywane w ciele „dojrzalszem". Ale właśnie na tym punkcie zostają oni pobici w praktyce życiowej własną bronią. We Francji senat różni się od izby deputowanych następującemi szczegółami. Do izby czynne prawo wyborcze posiada każdy obywatel mający lat 21, a bierne 25, przyczem termin wyboru jest czteroletni. Senat zaś wybiera się na lat dziewięć, przyczem po każdych trzech latach ubywa kolejna trzecia część senatorów, a do tego ażeby mieć bierne prawo wyborcze trzeba liczyć lat 40. Trudno uwierzyć, że za rękojmię „dojrzałości" senackiej wystarczało tylko to, że senatorowie muszą być starsi od deputowanych o lat 15, zwłaszcza że w praktyce i posłowie młodsi niż lat 40 są rzadkością.

Atut więc senatu tłumaczy się we Francji w ten sposób, że termin na jaki on jest wybierany nadaje rzekomo więcej stałości jego zapatrywaniom: nastrój jego nie idzie tak szybko w ślad za zmianą nastroju w kraju. Aliści właśnie ta jego cecha jest największą wadą senatu, albowiem podczas gdy izba idzie na prawo, senat chce iść na lewo, lub odwrotnie, co utrudnia pracę prawodawczą. Gdybyż przynajmniej senat trwał przy swych zapatrywaniach i zmusił izbę do kompromisu. Ale jak widzimy z polityki aktualnej senat francuski poglądów swych mężnie nie broni, bo nie ma odwagi do płynięcia przeciw prądowi, lecz bądź kiwa palcem w bucie, bądź sam drwi z własnych zapatrywań.

O wiele gorzej rzecz się ma w Polsce Sejm i senat — jeżeli nie liczyć różnicy wieku przewidzianego dla czynnego i biernego prawa wyborczego (dla sejmu 21, dla senatu 25 i 40 lat) — oba te ciała wybierane są według tej samej metody, a kadencja ich trwa również jednakowo. Czem więc sejm różni się od senatu ażeby senat okazał się do czegokolwiek bądź potrzebny? Różnica wieku już w samej zasadzie nie odgrywa, jak rzekliśmy wyżej, żadnej roli. Tembardziej nie ma ona żadnego znaczenia przy systemie proporcjonalnym, przy którym o mandaty walczą nie jednostki, lecz zorganizowane stronnictwa, składające swe gotowe listy. Dlatego też zarówno w sejmie jak i w senacie decydują u nas nie poszczególni posłowie, lecz zarządy partyjne. A ponieważ układ stronnictw jest ten sam w sejmie co i w senacie, więc z natury rzeczy jest niepodobieństwem, ażeby sejm i senat nie zgadzały się ze sobą w jakichś kwestjach donioślejszych.

Czemu jednakże sejm i senat częstokroć między sobą się różnią? Właśnie w tem tkwi najsmutniejsza strona tej sprawy. Na objektywnym obserwatorze sprawia wrażenie, że w takich wypadkach, albo partja upatruje interes w tem, by w każdej izbie dogodzić interesom innej grupy wyborców albo też senatorzy starają się zmieniać w uchwałach sejmu nieistotne drobiazgi, ażeby czemkolwiek usprawiedliwić swe istnienie i swoje... djety. Najczęściej rozbieżność między poglądem posłów i senatorów daje się zauważyć u Chjeny. Tłumaczy to się tem, że jako partja wmawiająca w maluczkich duchem, że stoi na straży interesów „całego narodu" musi ona udawać, że dogadza wszystkim. To też sejm i senat stają się dla niej podobnymi do jej dwóch organów prasowych. Podobnie jak Endecja bardzo często pisze „demokratycznie" w dwugroszówce, a arystokratycznie w Gazecie Warszawskiej, jako w organach przeznaczonych dla innych grup wyborczych, tak ona odmiennie przemawia przez usta swych posłów i senatorów. Lewica najczęściej głosuje zgodnie w sejmie w senacie, przyczem otwarcie wyznaje, że senat zupełnie jest niepotrzebny.

W tem tkwi źródło wszystkich konfliktów między sejmem a senatem. Każdy poseł w głębi serca czuje, że senat nie ma żadnego rozumnego zadania chyba tylko to, żeby jeszcze pewna ilość partyjników pobierała pieniądze z kasy państwowej. Również nikt z posłów nie bierze poważnie „opozycji" senackiej, rozumiejąc, że tylko frakcje sejmowe działają w myśl istotnych i ostatecznych instrukcji zarządu partji. Senatorowie niesłusznie zatem się irytują z powodu bojkotowania ich przez sejm. Jeżeli uśmiecha im się rola młockarzy pustej słomy lub niewolniczych zatwierdzicieli uchwał sejmowych, to mogą sobie spokojnie spać na swych honorowych krzesłach. Jeżeli zaś są tak ambitni, że darmo nie chcą brać djet, to nie pozostaje im nic innego, jak wystąpić o zniesienie swej instytucji, zanim uczyni to sejm.

Najbardziej zaś niefortunnym okazał się ich obrońca p. Koskowski, który strofuje prawicowców, że francuz gdy mówi A powiada także B a polak nie jest konsekwentny. Rozum dyktuje coś odwrotnego. Jeżeli ktoś się przekonał z doświadczenia, że żądając ongiś senatu popełnił błąd, to lepiej już być „po polsku" niekonsekwentnym, niż po... koziemu bezmyślnie upartym. Admonitor

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 19 marca.

Dziś z okazji imienin marszałka Piłsudskiego w jego rezydencji w Sulejówku zjawili się liczni przedstawiciele świata politycznego, organizacji i instytucji społecznych. O ożywieniu, jakie panowało w Sulejówku, świadczy wymownie fakt, że delegacje musiały czekać w kolejce na audjencje — w parku, gdyż willa marszałka była przepełniona. Pociągi, dążące do Sulejówka, były przepełnione. Marszałek Piłsudski otrzymał 7 tysięcy depesz z całej Polski oraz liczne podarunki wśród których zasługuje na uwagę podarunek od włościan z okolicy Łodzi w postaci kur zielonóżek. Z pośród licznych podarunków marszałkowi najbardziej się podobała teczka z rysunkami wykonanemi przez ucenice gimnazium im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie. Rysunki przedstawiają scenę z życia Piłsudskiego. Szczególnie przypadł do gustu rysunek odtwarzający scenę kiedy weteran legjonista, mający przed sobą popiersie Piłsudskiego, opowiada swym wnukom siedzącym u jego kolan legendę o legjonach.

Z ramienia Sejmu składali życzenia marszałkowi: przedstawiciele socjalistów radykalnych stronnictw ludowych i N. P. R.

Proces o inwigilację marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Republiki").

Akt oskarżenia przeciwko por. Lis-Błońskiemu brzmi w ogólnych zarysach:

AKT OSKARŻENIA

przeciwko por. Stanisławowi Lisowi-Błońskiemu o to, że będąc referentem od działu II sztabu gen. M. S. Wojsk.:

a) w miesiącu wrześniu 1923 r. w Warszawie złożył przełożonemu swemu szefowi oddziału II sztabu gen., płk. Michałowi Bajerowi, umyślnie niezgodny z prawdą meldunek, że otrzymał od por. Wolframa - Jaroszyńskiego, referenta oddziału II szt. gen. propozycję wstąpienia do organizacji skrajnej lewicowej i że tenże por. Jaroszyński do takiej organizacji należy i

b) 15 października 1923 r. płk. Bajerowi złożył umyślnie niezgodny z prawdą meldunek, że szef wydziału informacyjnego oddziału II szt. gen., mjr. Eugenjusz Pieczonka, polecił mu inwigilować Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, zwerbować do tego celu zaufanych ludzi i że proponował mu dać na taką akcję natychmiast pieniądze, czem dopuścił się występku fałszu w służbie z par. 139 w. k. k.

W celu uzasadnienia tego akt oskarżenia przytacza złożone na śledztwie pierwiastkowem

oświadczenie oskarżonego,

iż o por. Jaroszyńskim mówił z płk. Bajerem prywatnie, czemu płk. Bajer przeczył, wskazując na charakter służbowy rozmowy, iż wedle opinji, prowadzącego śledztwo, mjr. Trapszy, por. Lis-Błoński posiada chorobliwą ambicję wywiadowczą przy braku etycznego podkładu charakteru, oraz że Błoński do służby w oddziale II szt. gen. się nie nadaje i że por. Błoński z posady w referacie narodowościowym miał być zredukowany, jednak li tylko na podstawie złożonego płk. Bajerowi raportu o propozycjach por. Jaroszyńskiego na rozkaz płk. Bajera, zredukowany nie został.

Na zasadzie

raportu por. Błońskiego

natomiast stan faktyczny sprawy tak się przedstawia:

Dn. 3 czy 4 października mjr. Pieczonka wezwał por. Błońskiego telefonicznie i polecił mu przyjść do jednego z hotelów. Por. B. nie stawił się jednak z powodu zajęć służbowych. W trzy dni później spotkał się jednak z nim w innym hotelu. Tu mjr. Pieczonka, ubrany po cywilnemu, nawiązując do rozmowy o komunizmie oświadczył, że w tej chwili dla obecnego ustroju Polski większem niebezpieczeństwem, niż komunizm, jest marszałek Piłsudski, wraz ze swoim obozem legjonistów i lewicą.

Dalej mjr. Pieczonka podkreślił, że komuniści obecnie przycichli i nie biorą aktywnego udziału przeciwko obecnemu rządowi i administracji, wobec czego jest nawet konieczne zająć się inwigilacją obozu marszałka Piłsudskiego i jego samego.

Pozatem mjr. Pieczonka oświadczył, iż mówił to nie z własnego doświadczenia, a że „tego sobie życzy min. spraw wojskowych". Pieczonka w dalszem pouczeniu o konieczności inwigilacji marszałka Piłsudskiego i jego obozu trzykrotnie podkreślił, że tego sobie życzy p. minister.

W dalszej rozmowie mjr. P. rozwijał myśl, że marszałek Piłsudski stoi na czele organizacji, która przygotowuje zamach stanu i według posiadanych przez mjr. P. informacji zamach ma się odbyć w krótkim czasie.

Po dłuższem przekonywaniu mjr. P. polecił zwerbować zaufanych ludzi i na akcję tę natychmiast proponował dać pieniądze, zapewniając, że każdej chwili żądaną na powyższy cel sumę wyasygnuje.

Badany

płk. Bajer

zwrócił uwagę na to, iż por. Błoński w ciągu 10 dni zameldował o swej rozmowie z mjr. Pieczonką i dochodzi do wniosku, że por. Lis-Błoński nie działał z własnej inicjatywy i że został na drogę służbową popchnięty.

Płk. Bajer stwierdza, że nominacja mjr. Pieczonki na stanowisko szefa wydziału wywiadowczego była naogół przyjęta nieprzychylnie, jednak nie wydaje mu się możliwe, aby mjr. Pieczonka dał polecenie inwigilacji marszałka.

Mjr. Pieczonka

na śledztwie zeznał, iż twierdzenie por. Błońskiego, że dał mu zlecenie odłożyć sprawę komunistów jest fałszywe. Przeciwnie, pragnął sprawę zlikwidować. Również zmyślone jest, zdaniem świadka, twierdzenie Błońskiego, iż świadek wydał zlecenie inwigilacji marsz. Piłsudskiego por. Błońskiemu, jako pochodzącemu z formacji legjonowych.

W dalszym raporcie por. Błoński zeznał, iż w tajemniczej rozmowie w hotelu mjr. Pieczonka zaczął mówić o szczegółach niebezpieczeństwa ze strony b. oficerów legjonowych i o związku strzeleckim, że trudno mu jest przystąpić do oczyszczenia atmosfery w sztabie generalnym, że chociaż płk. Ścieżyński nie jest szefem wydziału wywiadowczego, to sztab wywiadowców posiada znacznie większy niż przedtem, że wywiadowcy ci śledzą jego, mjr. Pieczonke.

Wspomniał, iż nie może sobie dobrać ludzi do wywiadu, że w sztabie siedzą ludzie, którzy wraz z Piłsudskim przygotowują zamach. Wskazywał na poparcie tego nazwiska pułkowników i generałów, a skierowawszy rozmowę na związek strzelecki, oświadczył, iż „ważniejsi członkowie związku „Kreiskommendanten" i „Gouvernementkommendanten" podlegają specjalnej obserwacji poufnego wydziału wywiadowczego, który przydzielił pojedynym wywiadowcy do ważniejszych b. oficerów legjonowych, jak np. Wieniawy-Długoszewskiego, który organizuje wiece na terenie Wschodniej Małopolski i przygotowuje ludność do poparcia Piłsudskiego w razie zamachu stanu.

Na zakończenie zaś rozmowy dodał, iż „w celu wprowadzenia ładu i porządku oraz dla likwidacji socjalistycznych bojówek Strzelca i legjonistów, tworzy się wojskowo - sportowa organizacja młodzieży narodowej, że jest osobiście w ścisłym kontakcie z posłem Zamorskim i innymi wybitnymi osobistościami i wspólnie porozumiewa się co do sposobu prowadzenia powyższej akcji".

Poseł Zamorski

zaprzeczył, jakoby rozmawiał o tem z mjr. Pieczonką, natomiast jeden z generałów oświadczył, iż po powrocie z urlopu z Warszawy w połowie października 1923 r. odniósł wrażenie, że jest przedmiotem obserwacji i że jego telefon jest podsłuchiwany.

W konkluzji akt oskarżenia zaznacza iż por. Lis-Błoński przedstawił niezgodnie z prawdą treść rozmowy z majorem Pieczonką w hotelu i złożył płk. Bajerowi niezgodne z prawdą meldunki i za to z oskarżyciela staje się oskarżonym.

BADANIE OSKARŻONEGO.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący sądu płk. Daniec stawia ad generalja:

Przewodniczący: Czy oskarżony por. Lis-Błoński przyznaje się do winy?

Oskarżony: Nie, panie pułkowniku.

Przewodniczący: Czy zarówno co do jednego zarzutu, jak i drugiego?

Oskarżony: Tak jest.

Z zezwolenia przewodniczącego sądu oskarżony składa następujące wyjaśnienie:

— W sierpniu 1923 roku, po powrocie moim z urlopu, opowiedziałem płk. Bajerowi, że wynoszę wrażenie, iż por. Jaroszyński należy do jakiejś tajnej organizacji komunistycznej. Posądzałem też o współudział por. Charaszkiewicza. Na skutek mego oświadczenia płk. Bajer polecił mi bliżej i dokładniej zbadać sprawę, poczem zameldować mu o wynikach dochodzenia. Po 10 dniach płk. Bajer wezwał mnie do adjutantury, lecz nie miałem jeszcze bliższych szczegółów, gdyż z powodu wyjazdu na urlop por. Jaroszyńskiego sprawy tej zbadać nie mogłem.

Przewodniczący: Co skłoniło pana porucznika do powyższego meldunku?

Oskarżony: Jako żołnierz i jako obywatel uważałem za stosowne podzielić się swemi wrażeniami w obawie przed rozwojem u nas komunizmu.

Tymczasem — kontynuje dalej oskarżony — zgłosił się do mnie mjr. Pieczonka, który zakomunikował mi, że z polecenia płk. Bajera chce się dowiedzieć szczegółów poruszonej przezemnie sprawy komunistycznej. W toku jednak rozmowy oświadczył, że sprawę komunistów należy odłożyć na stronę, natomiast koniecznem jest zająć się inwigilacją obozu marszałka Piłsudskiego i jego samego. Mjr. Pieczonka przekonywał mnie, że sprawa inwigilacji Piłsudskiego jest sprawą bardzo ważną. Na moje zaś zapytanie, czy mówi to z własnego przekonania, odparł, że „tego sobie życzy pan minister spraw wojskowych". Zresztą mówił wyraźnie, że „Marszałek Piłsudski stoi na czele organizacji, która przygotowuje zamach stanu". Nie wierzyłem naturalnie, by marszałek Piłsudski, który miał tyle zasług, mógł być wywrotowcem. To też następnie o tej rozmowie opowiedziałem płk. Bajerowi który z oburzeniem oświadczył, iż inwigilacja wobec marszałka jest niedopuszczalna i wykluczona. Gdy zaś podzieliłem się z tą wiadomością z kpt. Kruk-Strzeleckim, ten kategorycznie zażądał bym złożył o postępowaniu mjr. Pieczonki służbowy raport, co też uskuteczniłem.

Przewodniczący: Czy miał pan kiedy zatarg z por. Jaroszyńskim?

Oskarżony: Nigdy.

Przewodniczący: Dlaczego się w tej sprawie do pana zwrócił mjr. Pieczonka?

Oskarżony: Może dlatego, że często prowadziłem podobne sprawy.

Prokurator: Czy pan porucznik nikomu nie opowiadał o tej sprawie oprócz płk. Bajera i kpt. Kruka - Strzeleckiego?

Oskarżony: Nikomu.

Prokurator: Do żadnych wpływów pobocznych nie przyznaje isę pan?

Oskarżony: Nie!

DRUGI DZIEŃ ROZPRAW.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W drugim dniu procesu o inwigilację marszałka Piłsudskiego rozprawa zaczęła się przesłuchaniem, przy zachowaniu tajności, oskarżonego porucznika Lis-Błońskiego, oraz świadków: **maj. Pieczonki** i szefa sztabu **gen. Stanisława Hallera.**

Przy drzwiach otwartych zeznawał następnie **gen. Norwid - Neugebauer** przedstawiając swój stosunekslużbowy i osobisty do marszałka Piłsudskiego.

Świadek **major Pieczonka** przedstawił swoje rozmowy z oskarżonym opowiadając je w ten sam sposób, jak streszczono w akcie oskarżenia. Nowym szczegółem było, iż Błoński miał opowiadać świadkowi, że został utworzony specjalny referat komunistyczny, na którego czele miał stać niejaki Dembow. Pieczonka twierdzi, że po rozmowie z Błońskim — w czasie której, według oskarżonego miał proponować Błońskiemu inwigilację marsz. Piłsudskiego — był sam śledzony na ulicach Warszawy. Twierdzi dalej, że był i potem szpiegowany przez tajemnicze jakieś osobistości, że listy jego do żony, pisane z Meranu, gdzie bawił na urlopie, miały być otwierane.

Przewodniczący sądu pułk. Daniec: Jak pan sądzi, z czyjego rozkazu miano by pana śledzić?

Świadek: Nie wiem. Przypuszczam, że to mogłaby być ta sama organizacja, która szpiegowała marsz. Piłsudskiego. Świadek wyraża zapatrywanie, że **istniała taka tajemnicza organizacja, która szpiegowała także p. Witosa.**

Następnie obrona zgłosiła wniosek o wezwanie 18 nowych świodków.

Prokurator Ruminski zaoponował przeciw temu wnioskowi obrony, oświadczył on mianowicie, że nie wie jakie ma im stawiać pytania, ponieważ obrona nie skonkretyzowała jakie okoliczności świadkowie ci mogą ustalić. Szczególnie zastrzegł się przeciw wzywaniu jako świadków oficerów dla ustalenia stosunku rządu Chjeno - piasta do Piłsudskiego.

Co do wezwania pułkownika Ścieżyńskiego, który mógłby ustalić czy znajdujący się w jego rozporządzeniu agenci komunikowali mu o śledzeniu marszałka, prokurator oświadczył, iż miałoby to dla sprawy wielkie znaczenie, lecz obrona musi dostarczyć dowodów.

Mecenas Paschalski dowodził, że nie jest obowiązany do skonkretyzowania zeznań świadków.

Sąd po naradzie ustalił, że nie można żądać od obrony szczegółów zeznań świadków, zażądał jednak bliższego określenia dla jakiego celu mają oni być wezwani.

Badany był następnie **pułkownik Bajer**, który zeznał zgodnie z aktem oskarżenia dodając szczegóły o zniknięciu i zjawieniu się portretu marszałka Piłsudskiego w gabinecie majora Pieczonki.

Por. Kruk - Strzelecki zeznał, iż por. Błoński po rozmowie w hotelu z majorem Pieczonkiem opowiedział mu rozmowę jaką z nim prowadził zgodnie ze złożonym zeznaniem.

Swiatowe rynki wełny.

Antwerpja. Aukcja lutowa, na której wystawiono na licytację około 3,000 bel wełny La Plata i wełn kolonialnych, odznaczała się nastrojem niezdecydowanym, wskutek panujących podówczas wahań kursowych. Dopiero po zamknięciu aukcji dokonano większych tranzakcji podług cen ustalonych we funtach szterlingów.

Londyn. Na serji marcowej, która już się rozpoczęła, podaż wynosi jedynie 150 tysięcy bel, w porównaniu z 250,000 z roku ubiegłego. Aukcje w Hull i Liverpool wykazały zwyżkę cen, w stosunku do cen ostatniej aukcji londyńskiej.

La Plata. Wybór zmniejsza się, mimo to ceny ustalają się. Zapasy składają się z wełn, pochodzących z południa, oraz wysokich i średnich crossbredów. Zapasy w Buenos-Aires wynoszą ok. 17,000 bel przyczem spodziewają nadejścia do końca września ok. 30 do 40.000 bel wełn Santa-Cruz i Chubut. W Montevideo zapas wełn wynosi zaledwie 5.000 bel, jednak spodziewają się nadejścia 3,000 bel. **Jak donoszą w Buenos-Aires znajduje się ok. 10.000 bel crossbredów, zakupionych dla przemysłu niemieckiego.**

Australja. Ceny na najlepsze gatunki, przerabiane w Stanach Zjednoczonych nie utrzymywały się na osiągniętym, nadmiernie wysokim poziomie; natomiast na wszystkch rynkach ceny utrzymują się na najwyższym poziomie, osiągniętym w obecnym sezonie. W roku bieżącym sezon skończy się wyjątkowo wcześnie, gdyż już w końcu bieżącego miesiąca.

Cape. Szczególnym pokupem cieszyły się wełny 12-miesięczne i o długim włosiu. Obecnie na rynku pojawiają się wełny krótsze, oraz 6-cio miesięczne, które również znajdują łatwy zbyt.

Verviers. Przędzalnie i tkalnie mają dużo zamówień, otrzymanych po dobrych cenach. Zapasy wełn mytych i karbonizowanych są umiarkowane. Zakłady karbonizacyjne nie mają dostatecznego zatrudnienia, natomiast pralnie pracują intensywnie, gdyż mają dużo zamówień niemieckich, wskutek wysokich kosztów prania w Niemczech.

Roubaix-Tourcoing. Pomimo zmienionych warunków walutowych utrzymują się ceny na wełnę, czesankę, przędzę i tkaniny. Zakaz eksportu jest o tyle zmieniony, iż nie tamuje normalnego toku interesów. Konsumpcja czesanki jest proporcjonalna do produkcji. **Istnieją obawy iż czesalnie nie będą miały poddostatkiem zajęcia, pod koniec roku.**

Niemcy. Przemysł jest dobrze uruchomiony i stan interesów przedstawia się zadawalniająco. W Holandji powstało 4 większych banków kredytowych, które założono przy udziale czołowych banków holenderskich, angielskich, szwajcarskich skandynawskich oraz niemieckich. Banki te mają za zadanie finansowanie zakupów niemieckiego przemysłu.

Bradford. Wobec osłabienia walut oraz przedłużonego czasu pracy na kontynencie przemysł angielski nie może należycie wyzyskać dobrej konjunktury; tem nie mniej zatrudnienie jest większe, aniżeli przed rokiem; również zmniejsza się liczba bezrobotnych.

St. Zjednoczone. Obroty są ograniczone przy spokojnej tendencji. Zarówno przemysł jak też i handel nie zdradzają skłonności do powiększania swych ograniczonych zapasów. Niepewność, jaka zawsze panuje przed wyborami, jakoteż lepsze wyniki własnej strzyży, są czynnikami, które nakazują ostrożność, jakkolwiek położenie gospodarcze jest zdrowe.

SYTUACJA OGÓLNA. **Ciężka sytuacja, w jakiej znalazły się waluty kontynentalne, obecnie złagodzone protekcjonistyczne zarządzenia we Francji, niepewność polityczna, łącznie z wielkiemi zadatkami na transporty wełny, wpłynęły jedynie na już i tak wysokie ceny wełn specjalnych gatunków. Natomiast ceny wełn ogólnie zużywanych, utrzymały się. Można powiedzieć, iż zdrowy stan rynku wełnianego utrzymał się.**

* * *

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Czwartek 20 marca 1.800.000 mk.

Piątek 21 marca 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych: 1,800,000 mk.

Podatek majątkowy.

Wpływy w pierwszej połowie marca.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Do dnia 15 b. m. za pośrednictwem kas skarbowych, a więc bez wpływów do P. K. K. P., P. K. O., z weksli i eksportu zboża wpłynęło na poczet 2-ej zaliczki podatku majątkowego 47.177.226.59 fr. zł., w czem od rolnictwa 23.096.087.96 fr. zł., i od przemysłu i handlu 24.081.138,63 fr. zł.

Ponieważ w pierwszej połowie marca wpłynęło 17.691.633,52 fr. zł., a więc prawie trzykrotnie więcej niż w pierwszej połowie lutego a termin ostateczny wpłaty 2-ej zaliczki przypada pod koniec marca, kiedy wpływy kas skarbowych z tego źródła będą największe już dziś wnioskować można, iż wpływ marcowy z zaliczki na podatek majątkowy przekroczy bardzo znacznie sumę preliminowaną.

— Ze względu na niepomyślny wpływ podatku majątkowego z miast Łodzi, Sosnowca, Poznania i Lwowa, p. minister skarbu zarządził energiczniejsze ściąganie tam zaległości podatkowych i przedkładanie mu tygodniowych sprawozdań o przebiegu akcji egzekucyjnej.

— Naczelnicy kas skarbowych, którzy szczególnie odznaczyli się przy ściąganiu podatku majątkowego i osiągnęli wpływy preliminowane, otrzymują wysokie nagrody pieniężne. Pierwsze takie nagrody przyznano naczelnikom kas skarbowych: Kutno, p. Kazimierzowi Jaworskiemu, Włocławek, p. Wacławowi Mazurowskiemu, Aleksandrów, p. Zygmuntowi Ukilskiemu i Łuków p. Aleksandrowi Poreczowi, w kasach tych bowiem wpływ 1-ej raty 2-ej zaliczki przekroczył 100 proc.

GIEŁDY.

DOLAR 9,475.000.

W obrotach prywatych dolar wykazuje tendencję zniżkową. Wielka podaż materjału, przy braku nabywców.

W dniu wczorajszym P. K. K. P. po raz pierwszy oddawała przekazy telegraficzne na New-York (cables), doliczając za nie pół procent do kursów oficjalnych. Tak więc banki polskie nie będą zmuszone wymieniać gotówkę na przekazy w Gdańsku, jak to dotychczas praktykowano.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.350000--9.300000
Dolary kanad. 8.990000--8.980000
Franki farnc. 483.000
Funty ang. 40.1500000--40.100000
Korony czeskie 269.500--263.750

CZEKI.

Belgja 405.000---398.250
Holandja 3.455000 --3.425000
Londyn 40.300000--39.975000
Nowy oJrk 9.350000--9.300000
Paryż 485000--476.500
Praga 269.500--263.750
Szwajcarja 1.610.000--1.600000
Wiedeń 132.10---131.00
Włochy 395.000---392.500

Złoty frank 1.800.000.
Bony złote 1.350.000 — 1.400.000.
Pożyczka dol. 5.635.000 — 5.615.000 5.620.000.
Miljonówka 1.200.000 — 1.250.000 1.225.000.

Tendencja dla franka farnc. mocna dla innych bez zmiany.

——o——

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 marca.

Dolary 9,350.000—9.575.000.
Cegielski 2650.
Zieleniewski 48.
Pocisk 5650.
Parowozy 1900.
Nafta 2450.
Nobel 7.
Chodorów 22,500.
Spółki Zarobkowe 22.
Bank dla H. i P. 5850
Starachowice 16.300.
Lilpop 3.
Ostrowiec 47.
Węgiel 26.500.
Cukier 18.500.
Borkowscy 6.
Żyrardów 1750.
Firlej 3800.
Suchedniów 6250.
Trzebinia 3.
Bank Przem. Lwow. 2050.
Pruszków 950.

Tendencja dla walut bez zmiany, dla akcji utrzymana.

——:o:——

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Zurych, 19 marca

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 580.75.
Londyn 24.93.
Paryż 29.45.
Medjolan 24.25.
Wiedeń 0.0081 i pół.

Londyn, 19 marca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.29.50.
Francja 84.55.
Włochy 102.
Szwajcarja 24.8 i pół.
Niemcy 19 biljonów.
Austrja 305.500.

Paryż, [illegible]

Zamknięcie giełdy.
Londyn 84.20.
Nowy Jork 19.63.
Włochy 82.60.
Szwajcarja 337.

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 19 marca

Nowy Jork 5,80 i pół.
Londyn 24,90.
Paryż 29,40.
Włochy 24,35.

Wiadomości gospodarcze.

STREJK WŁÓKNIARZY W BEŁCHATOWIE.

W Bełchatowie wynikł zatarg na tle ekonomicznym. Fabrykanci bełchatowscy odmówili wypłaty 34 proc. podwyżki zarówno pracującym na akord, jak i dniówkowym.

Na odbytej konferencji przemysłowcy w dalszym ciągu stali nie ustępliwie na swem stanowisku, nie zgadzając się na żadne ustepstwa.

Po konferencji odbyło się ogólne zebranie robotników, na którem postanowiono natychmiast przystąpić do strejku.

Zgodnie z tą uchwałą stanęły w Bełchatowie wszystkie fabryki, o czem zawiadomiony został klasowy związek włókienniczy. Sprawą tą zajmie się komitet wykonawczy zarządu głównego, który zajmie odpowiednie stanowisko.

DROBNE OSZCZĘDNOŚCI PIENIĘŻNE

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Dnia 18-go b. m. odbyło się zebranie komitetu drobnych oszczędności pieniężnych.

W zebraniu, któremu przewodniczył prof. Rybarski, wzięli udział pp. dyrektor Zygmunt Chmieleswki, Ignacy Domagalski, Marjan Grzegorzewski, prezes P. K. O. p. Linde, dyrektor Merunowicz, dr. A. Rząd, dr. S. Uhma.

Stwierdzono jednozgodnie pocieszający objaw wzrostu drobnych oszczędności na tle stabilizacji marki. Aby ruch ten mógł przybrać większe rozmiary uznano za potrzebne wprowadzenie różnych ułatwień fiskalnych i zniesienie niepotrzebnych formalości przy lokowaniu pieniędzy. Szczególnie pilną jest sprawa reorganizacji i uruchomienia miejskich, powiatowych i gminnych kas oszczędności. Uznano również za potrzebne propagowanie idei oszczędzania pieniężnego w najszerszych warstwach społeczych. Odpowiednie projekty rozpatrzone będą na najbliższem zebraniu komitetu.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Na listę akcjonarjuszów Banku Polskiego w dalszym ciągu zapisali się:

Powszechny bank depozytowy 500 akcji, Sejmik pow. ciechanowskiego 100 akcji, Bank Związku ziemian dalsze 25 akcji.

Pozatem przybyli następujący akcjonarjusze z prawem do jednego głosu: marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński, Tow. akc. „Motor“, Tow. „Ruch“, firma „Riese i Piotrowski“.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie I raty II zaliczki podatku majątkowego odbędzie się drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do niżej wymienionych firm i osób:

Dnia 21 marca 1924 r. od godz. 10 rano:

1) Abramowicz Rozensztajn, Piotrkowska 62, 65 sztuk różnego towaru, kasa ogniotrwała i dwa stoły.
2) Abramsohn M. Dzielna 12, motor „Pege".
3) Bande Eljasz, Piotrkowska 50, 10 kasetek, 10 wag, 10 piecyków, 3 kuchnie, 1000 kłódek, 1000 paczek śrub.
4) Białer Maurycy, Konstantynowska 102, 3 krojcegi i motor.
5) Bodzechowski Abram, Cegielniana 40, 200 sztuk towaru baw.
6) Brajtsztajn i S-ka, Południowa 36, 300 sztuk towaru półweln. i 100 sztuk chustek wełnianych.
7) Chwat Majer, Piotrkowska 25, 100 zimowych chustek wełnian.
8) Doliński Aron, Cegielniana 30, 18 sztuk bostonu, 6 sztuk marengo, 25 sztuk sukna.
9) Działoszyński Natan, Piotrkowska 62, kasa ogniotrwała, 4 pacz-ki przędzy, dwa łóżka, szafa, kredens i zegar.
10) Engel Ch., Cegielniana 36, 140 sztuk białego kortu.
11) Fisz Judel, Cegielniana 36, 300 sztuk płótna białego.
12) Fiszbaum Lajb, Piotrkowska 26, 200 bel papieru do pakowania.
13) Frajlzon Herman, Wschodnia 72, kasa ogniotrwała, kredens stołowy i pianino.
14 Herszkowicz Adolf, Cegielniana 30, kasa ogniotrwała.
15) Hirszberg Józef, Piotrkowska 24, kasa ogniotrwała.
16) Kałuszyner A. i Lewkowicz B. Traugutta 8, 100 sztuk chustek wełnianych, 20 sztuk płótna białego, 200 sztuk płótna kolorowego i 29 sztuk płótna „Extra".
17) Klajnplac Henoch, Cegielniana 37, 25 sztuk towaru wełnianego.
18) Krotoszyński Zygmunt, Dzielna 56, kasa ogniotrwała, 2 biurka, otomana z lustrem, stół, 4 krzesła, bibljoteka.
19) Lemberger Dawid, Piotrkowska 15, 600 sztuk płótna białego.
20) Margulis Naftali, obraz olejny, szafa, umywalnia, pianino i bibljoteka.
21) Milich Lajb Chaim, Zachodnia 32, 2 szafy.
22) Milredt Szlama Mordka, Wschodnia 21, 2 szafy, dębowa szafa, biurko, dębowy stół, 6 krzeseł, żyrandol, szafa z lustrem dębowa i kasa ogniotrwała.
23) Przygórski Leon, Pomorska 73, 4 warsztaty mechaniczne.
24) Rogoziński N. i Bacharjer, Cegielniana 39, 2 stoły, biurko, piecyk, szafa i półki.
25) Rozenberg Pinkus, Piotrkowska 25, — 5 skrzyń przędzy wigoniowej.
26) Rozenblatt Salomon, Piotrkowska 46 — 25 macz do klozetów i umywalek, 40 skrzyń gwoździ, piecyk do wanny, wanna, 1000 klg. żelaza i 20 rolek drutu.
27) Stilerman i Wajnberg, Cegielniana 68 — 50 sztuk towaru wełnianego.
28) Wolrauch Fejwel, Wschodnia 23 — 170 sztuk przędzy białej, bawełnianej i biurko dębowe.
29) Wyszewiański M. i Hassin Izrael, Południowa 23, 250 sztuk przędzy bawełnianej.
30) Zabudowski Samuel i S-ka, Piotrkowska 58 — 38 sztuk manufaktury bawełnianej i sztuka towaru półwełnianego i sypialnia.

Urząd wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu niezgłoszenia się licytantów to zasekwestrowane towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie odbywać się. będzie sprzedaż drogą publicznej licytacji każdodziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

Kierownik Urzędu J. DULL.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.